

Placówka "Estezet"  
L.dz. 177 /45  
New York, 5.3.45  
Sytuacja polityczna w  
Brazylji.  
Zr. ag. 1315.

8

177

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.  
/przez Szefa Wydz. Wyw./

Przedstawiam w załączeniu odpis 2 meldunków  
ag. 1315, omawiających sytuację polityczną w Brazylji  
w grudniu 1944 r.

Kierownik Placówki

*Marczy*  
MARACZ

zał.4.

37/45  
48/45

350

SYTUACJA POLITYCZNA BRAZYLJI.

Dnia 22 b.m. policja dokonała szeregu aresztowań w stolicy /14 - 18 osób, przeważnie ze sfer intelektualnych/, aresztując m.in. wybitnego publicystę, redaktora i czołowego publicystę poczytnego "Diario de Notice", 1/ AUSTRAGESILO ATHAYDE, b.kierownika koncernu prasowego Assisa Chateaubrianda, 2/ DARIO MAGALHAES, wybitnego działacza radykalnego, 3/ VIRGILIO MELLO FRANCO, oraz studentów zajmujących czołowe stanowiska w organizacji młodzieży wydziału prawnego, młodych publicystów lewicowych jak A.J. GUEDES'A, wydawcę pisma "Continental" /o którym pisałem ostatnio/

Wiadomość o aresztowaniu rozeszła się lotem błyskawicy wśród sfer zainteresowanych i zrobiła duże wrażenie.

Szef policji, Coriolano Gois twierdzi, iż posiada dowody że wymienieni przygotowywali "zamach stanu".

/Jest to tego rodzaju sprawa, którą można porównać z podobnymi, znanymi nam dobrze z przedwojennej Europy, tj. sprawa "zrobiona", czyli t.zw. inspiracja/.

W istocie rzeczy, według moich informacji, przygotowywany był przez wymienionych trzech nowy manifest w rodzaju tego, który był głośny jako manifest działaczy z Minas / stanu Minas Geraes/.

Przypisywanie Athayde, Magalhaes lub Mello Franco kontaktów z komunizmem jest oczywistą bzdurą, nie wytrzymującą krytyki.

Intencją policji jest - według pogłosek - "danie szkoły" wymienionym w wilję Bożego Narodzenia, w którym to okresie policja przypisywała zaaresztowanym zamiar opublikowania "zamachowego" manifestu.

Sfery intelektualne - jest to pierwsze wrażenie - zamierzają interwenjować na rzecz Austragesila Athayde, który - jako pisarz - cieszy się dużą popularnością i uznaniem.

Co do szefów organizacji studentów wydz. prawa - stwierdzić należy, iż intencją policji jest t.zw. tu "zafiszowanie" ich, czyli skartotekowanie.

Zdaniem policji bowiem, organizacja którą nazwalibyśmy "Bratniakiem" wydz. prawnego jest głównym centrum komunizmu w stolicy.

Nie mam pod tym względem opinii, będąc jedynie w stanie stwierdzić, iż studenci wydziału prawnego są przeważnie lewicowi.

Tak samo Guedes, z pisma "Continental". Nie wiem czy nie jest zbyt daleko posunięte twierdzenie, iż pismo jego było zaskoną roboty komunistycznej, wiem natomiast, iż osobiście poglądy które wygłasza są bardzo radykalne.

Intencją policji jest wykończenie w chwili obecnej tych wszystkich elementów, które można uważać za komunizujące, przez przypisanie im kontaktów zagranicznych /z Sowietami/ lub działanie przeciw państwu /zdrada stanu/ lub wreszcie przygotowywanie "zamachu stanu" - metody słowem najłatwiejsze dla likwidacji niewygodnych elementów.

Zaryzykować można twierdzenie, iż metody te wynikają już to ze strachu, t.j. złego samopoczucia regime'u, już to ze złych obyczajów policyjnych, czerpanych z najgorszych wzorów europejskich.

/ / Spryciarz.

za zgodność:

*[Signature]*

SYTUACJA WEWNĘTRZNA BRAZYLII.

W ślad za poprzednią notatką, donoszę, że spośród aresztowanych A. Athayde został zwolniony nazajutrz po odniesieniu się przez grupę intelektualistów do ministra sprawiedliwości z prośbą o zwolnienie go. W ciągu najbliższych dni powinien być również wypuszczony z aresztu Virgilio Mello Franco; prawdopodobnie w przededniu Nowego Roku.

O ile - według wiadomości otrzymanych via adwokatów, kontaktujących się z uwięzionymi - pisarze i politycy /jak A. Athayde lub V. Mello Franco/ są traktowani przez policję i dozorców więziennych dobrze, o tyle reprezentanci młodzieży, w tym samym czasie, jak donosiłem, osadzeni w więzieniu, byli i są traktowani w sposób pozostawiający do życzenia. Według wersji adwokackich, młodzież jest źle traktowana i zachodzą wypadki bicia zatrzymanych. Wydaje się, że tam gdzie zachodzi podejrzenie o komunizm, stosuje się metody ostre, tam zaś, gdzie wchodzi w grę opozycja w stosunku do rządu, metody "ludzkie".

Niezależnie od przypisywanego zatrzymanym politykom "przygotowywanie zamachu stam" /zarzuty naciągnięte/, władze policyjne szukają związku między opracowywanym przez grupę Athayde-Mello Franco "nowym manifestem demokratycznym" i organizowaną partją demokratyczną /Uniao democratica nacional/. Dotychczas niezarejestrowana, organizowana nowa partja zamierza stanąć do zapowiedzianych przez prezydenta Vargasa wyborów.

Prezydent Vargas, według informacji jakie otrzymuję od mego informatora, wydał Dep. Prasy i Propagandy Prezydentury Republiki /via dyrektora generalnego tej instytucji/ dyspozycję, by "akcję propagandową tak organizować, jakgdyby wybory miały mieć miejsce do czerwca b.r." W związku z tem w najbliższej noworocznej mowie na prez. Vargas ponowił swą zapowiedź wolnych, uczciwych wyborów.

△ konieczności - niewątpliwie nie mając innego wyboru - prez. Vargas coraz bardziej i wyraźniej wiąże się z armią, wzgl. jej kierowniczymi czynnikami. Piszę "nie mając innego wyboru", ponieważ: a/ nie może nawiązać kontaktu ze skrajną lewicą, której przywódca /Prestes/ znajduje się w więzieniu i b/ odrzucił ofertę centrum, względnie lewicy mieszczańskiej, umiarkowanej, osadzając jej inspiratorów w więzieniu, niewątpliwie na krótko i dla celów demonstracyjnych.

Jak z poprzednich moich raportów wynika, zamiarem prezydenta było wciągnięcie do rządu brygadiera Eduardo Gomesa /kierownika bazy lotniczej Północ - Natal/, przez ew. zaoferowanie mu teki lotnictwa na wypadek objęcia stanowiska prezydenta Najwyższego Trybunału przez ob. ministra lotnictwa Salgado Filho. W skutek odroczenia podróży do USA ad infinitum, nie zaistniała konieczność powierzenia stanowiska ostatniego /równającego się stanowisku zastępcy prezydenta republiki/ i w skutek tego zawisła również w powietrzu kwestja ew. zamianowania Gomes'a ministrem.

Obecnie opozycja wygrywa Gomes'a przeciwko prezydentowi. Owa Uniao democratica, o której mowa wyżej, zwróciła się ostatnio do bryg. E. Gomes'a, ofiarowując mu stanowisko przywódcy, kandydata na stanowisko prezydenta republiki na wypadek wyborów. Propozycję tę bryg. Gomes przyjął. W ten sposób w razie rozpisania wyborów, prez. Vargas będzie miał poważnego kontrkandydata. Opozycji zależy na tem, by kontrkandydatem prezydenta Vargasa był wojskowy. Łatwo bowiem o zlikwidowanie najpoważniejszych polityków przez osadzenie ich w więzieniu, trudno natomiast o zlikwidowanie wojskowych, gdy cieszą się tak wielką popularnością jak bryg. Gomes, w istocie najwybitniejszy oficer lotnictwa, z dużym charakterem, niezależnością osobistą, katolik, niezależny w stosunku do USA, często entuzjastycznie odnoszący się do Brytyjczyków.

Wiadomość o zaofiarowaniu kandydatury na stanowisko prezydenta bryg. Gomes została przesłana /drogą dyplomatyczną/ przez korespondentkę tygodnika "Time" /Mrs. Jane Braga/ do New Yorku. Odbitka nadeszła lotniczo /matryca/ przedłożona przez korespondentkę cenzurze prasowej brazylijskiej /DIP/, została oczywiście zatrzymana. W skutek tego "Time" poświęteczny ukaże się z białą plamą /na terenie Brazylii/, względnie nie ukaże się wogóle.

Tak samo nie ukaże się "Newsweek" z powodu rewelacji J.Nemania, dziennikarza amerykańskiego.

Podkreślanie przez prasę amerykańską "blackout'u" brazylijskiego wpłynie znowu ujemnie na stosunki między brazylijską propagandą i prasą amerykańską.

Intencją propagandy brazylijskiej jest wszczęcie z N.Rokiem wielkiej akcji na rzecz Brazylii w prasie światowej.

W załączeniu łączę notatkę, zawierającą wytyczne zamierzonej akcji.

Prezydent Vargas w rozmowie z grupą cudzoziemców oświadczył w dn. 29 b.m. /w obecności dziennikarza polskiego K. Wrzosa/, iż "z wojny obecnej wynika, że żadne państwo nie może pozwolić sobie na izolacjonizm", twierdząc, iż "wszystkie Narody Zjednoczone powinny być w bezpośrednich i bliskich stosunkach".

/Aluzja ta była zrozumiana, jako opinia głowy państwa odnośnie Rosji, w stosunku do której nb. żadnych nowych kroków rząd brazylijski nie uczynił/.

Zwalczając indirectement akcję ex-ministra Aranha'ji, który twierdzi, iż od chwili gdy opuścił on brazylijskie MSZ, sytuacja zagraniczna Brazylii stała się żadna, prez. Vargas podniósł również /w tejże rozmowie/ wzrost znaczenia Brazylii w świecie i jej pragnienie współpracy z Narodami Zjednoczonymi po wojnie.

Ten "wzrost pozycji Brazylii w świecie" będzie - według mych informatorów - wygrywany w polityce wewnętrznej prezydenta Vargasa.

/-/ Spryciarz.

Za zgodność:

